

Nowe zdobycze

w dziedzinie
szybkościowej obróbki metali

KRAKÓW (PAP)

W Krakowie odbyła się 3-dniowa ogólnopolska konferencja, poświęcona nowej technice pracy w przemyśle metalowym, głównie szybkościowej obróbce metali i obróbce elektrycznej.

Uczestnicy konferencji, po wysłuchaniu fachowych referatów, zapoznali się w laboratorium Instytutu Obrabiarek i Obróbki z nowymi osiągnięciami technicznymi w dziedzinie szybkościowej obróbki. Ponadto zorganizowano pokazy z zakresu głównie elektrycznych metod ostrzenia i ulepszenia narzędzi oraz głębinienia otworów.

Uczestnicy konferencji otrzymali pełną dokumentację Instytutu, pozwalającą im na bezpośrednie wprowadzenie zdobyczy nowej techniki w zakładach pracy, przy czym ułożony został dokładny program ich wprowadzania.

Wycieczka

Towarzystwa Przyjaźni
Brytyjsko-Polskiej
zwiedziła Poznań

Bawiąca w Poznaniu wycieczka Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej spotkała się z przedstawicielami Komitetu Obronców Pokoju i organizacji społecznych. Do gości przemówił prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Rolniczej — prof. dr Janicki.

Uczestnicy wycieczki podkreślali, że po powrocie do Anglii przekażą swoje wrażenia o imponujących sukcesach pokojowego budownictwa Polski Ludowej, o nowych szkołach i osiedlach robotniczych i wielkich zdobyczach społecznych polskiego świata pracy.

Wspólne narady — pomocą w usuwaniu błędów

Nowy etap usprawnienia pracy
rybołówstwa morskiego

GDĄSK (PAP)

Komisja Morska Woje-wódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku w wyniku przeprowadzonych kontroli i po dokonaniu analizy przebiegu wykonania planów w przedsiębiorstwach rybackich stwierdziła, że wiele trudności w rybołówstwie powstaje na skutek nie dość sprawnej pracy Morskiej Centrali Zaopatrzenia — instytucji zaopatrującej rybaków w sprzęt połowowy, motory i ich części oraz materiały wyposażeniowe.

W związku z tym komisja morska zaproponowała zainteresowanym przedsiębiorstwom szereg bezpośrednich spotkań w celu zaznajomienia zaopatrzeniowców z pracą w zakładach produkcyjnych i omówienia trudności z aktywnym robotniczym zaopatrywaniem przedsiębiorstw. Pierwsza tego rodzaju narada odbyła się w tych dniach w Pucku. Wzięli w niej udział pracownicy Morskiej Centrali Zaopatrzenia w Gdyni oraz załoga miejscowej rybackiej bazy remontowej.

Członkowie załogi bazy, inż. Nagawiecki, inż. Wysocki, produkujący robotnik Michowski i inni, mówili o trudnościach, spowodowanych np. nieterminową realizacją zamówień przez Morską Centralę Zaopatrzenia i o wskazywaniu na możliwości rozwijania niektórych trudności. Stwierdzono m. in., że istnieją jeszcze pewne rezerwy maszyn, narzędzi i surowców, zgromadzonych ponad przewidziany normatyw w wielu zakładach pracy w gospodarce morskiej.

Pracownicy Morskiej Centrali Zaopatrzenia ze swej strony zwrócili podczas narady uwagę planistów, zaopatrzonych pracowników technicznych bazy na nie-dokładność w opracowywaniu potrzeb i w konkretnie zaproponowali co należy zmienić.

Dziś w numerze „Nowy Świat”

GWIAZDA WIELKOPOLSKA

Rok VIII Wyd. AB Poznań, niedziela/poniedziałek 15/16 czerwca 1952 r. Nr. 143 (2576)

Hotele robotnicze wyrazem troski rządu ludowego

o dobre warunki bytowe pracowników sezonowych

WARSZAWA (PAP)

Coraz więcej warszawskich hoteli robotniczych przeznaczonych dla przybyszów ze wszystkich stron kraju setek nowych robotników budowlanych, dzięki właściwej pracy kierownictwa przedsiębiorstw i Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa zapewnia mieszkańcom dobre warunki mieszkaniowe i bytowe. Przy wielu z nich zorganizowano placówki sanitarne, ambulatoria, gabinety lekarskie i dentystyczne oraz sklepy, w których robotnicy mogą się zaopatrywać w potrzebne im artykuły.

Potrzebami mieszkańców hotelu przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nr 1 na Woli żywo interesuje się kierownictwo tego przedsiębiorstwa. Ponad 800 mieszkańców zapewnia dobre pomieszczenie, opiekę lekarską oraz odpowiednie rozrywki kulturalne.

Hotel zajmuje 5 dużych murowanych budynków. W jednym z nich znajduje się odpowiednio wyposażone ambulatorium, w którym codziennie dyżuruje lekarz i pielęgniarka. Codziennie czyn-

na jest łaźnia parowa oraz umywalnie i natryski.

Przy hotelu założono także sklep zaopatrujący robotników w artykuły spożywcze i przedmioty codziennego użytku. Dzięki udostępnieniu mieszkańcom hotelu czynnej przez cały dzień kuchni, umożliwiono im przyrządzanie gorących śniadań i kolacji.

„Do Warszawy przyjechałem po raz drugi w życiu — mówi jeden z mieszkańców hotelu, brygadziści i przodownik pracy Ignacy Cieciewicz. Po raz pierwszy byłem w stolicy w 1938 roku. Przyjechałem z zamiarem znalezienia pracy na budowie. Rychoł jednak musiałem wrócić na wieś, bo mój zarobek nie wystarczał nawet na komorne. Właściciel kamienicy, w której mieszkalem, wyrzucił mnie po prostu na bruk.

W tym hotelu mieszkam już od roku. Za mieszkanie nie płać ani grosza. Na każdym kroku widzę, jak opiekuje się nami Rząd Ludowy.”

Związek Zaw. Pracowników Budownictwa poczynił w hotelu poważne inwestycje kulturalne. Wielka świetlica

wyposażona została we wszelkiego rodzaju gry rozrywkowe, przyrządy sportowe itp. Kupiono też fortepian i radiodiodbiornik. Czytelnie zaopatrzone w codzienne piśma, tygodniki, uzupełniono także znacznie przyhotelową bibliotekę. Nie poprzestano jednak na tym. Związek zawodowy wspólnie z kierownictwem i samorządem hotelowym organizują stale dla mieszkańców pokazy filmowe, pogadanki, odczyty. Branżowe zgrupowanie sportowe „Budowlani” zaopiekowało się miejscowym kołem sportowym. Obecnie robotnicy utworzyli drużyny piłki nożnej, piłki ręcznej i bokserskiej, rozgrywające często spotkania z drużynami innych hoteli warszawskich.

Do hoteli, które nie stały w swoim czasie na należytym poziomie, a później zaczęły lepiej spełniać swe zadania w wyniku kontroli związku zawodowego i usprawnienia pracy kierownictwa, należy hotel WZBP nr 2 przy ulicy Przyokopowej. Od dłuższego już czasu personel pomocniczy dba systematycznie o czystość i porządek. Pokoje hotelowe są codziennie myte i sprzątane. Co 2 tygodnie zmieniana jest pościel. Przy pomocy związku, mieszkańcy hotelu zorganizowali niedawno kurs dla analfabetów. 6 robotników nauczyło się czytać i pisać. Przy hotelu czynna jest również czytelnia i świetlica.

Jakub Malik demaskuje obłudne propozycje mocarstw zachodnich w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

NOWY JORK (PAP)

10 czerwca odbyły się dwa posiedzenia Komisji Rozbrojeniowej ONZ rozpatrującej wspólną propozycję USA, Anglii i Francji w sprawie ustalenia „maksymalnego poziomu liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw”.

Na posiedzeniu porannym przemawiał przedstawiciel ZSRR J. Malik. Zdemaskował on agresywną istotę propozycji trzech mocarstw i wykazał, że propozycja ta zmierza do legalizacji wyścigu zbrojeń w USA, Anglii i Francji.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiali przedstawiciele USA i Anglii, którzy starali się usilnie ukryć agresywną treść propozycji trzech mocarstw i przedstawiać ją jako „decydujący element powszechnego programu rozbrojenia”.

Z kolei zabrał głos J. Malik. Zajął on stanowisko wobec propozycji trzech mocarstw zachodnich w sprawie ustalenia tzw. „maksymalnego poziomu” liczebności sił zbrojnych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Analiza tej propozycji — stwierdził delegat radziecki — wykazuje, że wspomniane trzy mocarstwa zachodnie w dalszym ciągu usiłują odwracać sztucznie sprawę sił zbrojnych od problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Usiłują one nadal ograniczyć całą sprawę do dyskusji nad propozycją amerykańską w kwestii zbierania informacji o zbrojeniach i siłach zbrojnych, uzupełniając to obecnie propozycją o ustaleniu maksymalnego poziomu liczebności sił zbrojnych.

malnego poziomu liczebności sił zbrojnych.

W dalszym ciągu przemówienia J. Malik przytoczył dane, dotyczące liczebności sił zbrojnych mocarstw zachodnich.

Tak więc liczebność sił zbrojnych Francji, według oficjalnych deklaracji ministra Plevana, przewyższa już w bieżącym roku 800 tysięcy ludzi. Trzy mocarstwa nie proponują bynajmniej zredukowania tych rozbudowanych sił zbrojnych Francji, lecz przeciwnie, proponują ustalenie „maksymalnego poziomu” sił zbrojnych dla Francji w wysokości właśnie 800 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Co się tyczy Anglii, której siły zbrojne wynoszą obecnie według oficjalnych danych, 953 tysięcy ludzi, a w ciągu bieżącego roku mają przekroczyć milion ludzi, to propozycja trzech mocarstw przewiduje dla Anglii „maksymalny poziom” sił zbrojnych w wysokości 800 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Co do USA — to, jak wiadomo — najbardziej charakterystyczną cechą wyścigu zbrojeń prowadzonego przez rząd USA jest ogromne zwiększenie liczebności lotniczych i morskich sił zbrojnych. Te dwa rodzaje wojsk już od dawna traktowane są przez kółka rządzące USA jako podstawowa „siła szturmowa”, tj. podstawowa siła agresywna i wobec tego poświęca się im szczególną uwagę.

Lotnictwo USA nieustannie wzrasta. W 1951 roku liczebność personelu sił lotniczych USA wzrosła do 788.381 ludzi (w roku 1948 — 387.730, a w 1949 roku — 419.347), obecnie zaś według oficjalnego oświadczenia Trumana z dnia 7 czerwca 1952 roku sięga miliona osób. Wraz z rezerwą, liczebność lotniczych sił zbrojnych USA wynosi przeszło 1.260.000 ludzi. Trumana zaznaczył przy tym, że nie uwzględnił liczebności lotnictwa przydzielonego do marynarki wojennej. Podobny obraz widzimy jeśli chodzi o amerykańską marynarkę wojenną. Siły morskie USA w okresie od 1950 roku do stycznia 1952 r. zwiększyły się z 457.700 ludzi do 1.010.000 ludzi, włączając w to piechotę morską, tj. zwiększyły się przeszło dwukrotnie. Od początku interwencji w Korei, rozpoczęło się szybkie włączanie do czynnej floty okrętów z rezerwy oraz rozwinięte o ogromny program budowy nowych okrętów wojennych.

Według danych, opublikowanych w prasie amerykańskiej i w naszym informatorze „World Affairs” za rok 1952, lotnicze i morskie siły zbrojne uważane przez

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zebrań wyborcze przeglądem dorobku przedzłotowego

Rozpoczęły się wybory delegatów na Złot Młodych Przedowników

WARSZAWA (PAP)

W całym kraju rozpoczęły się już wybory delegatów na Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. W pierwszej kolejności uczniowie szkół wybierają swych delegatów na Złot spośród kolegów produkujących w nauce i pracy społecznej.

Na zebraniach wyborczych ucząca się młodzież ocenia jednocześnie wyniki swojej dotychczasowej pracy przedzłotowej!

Już w wielu szkołach w Warszawie odbyły się przedzłotowe zebrania wyborcze. Wielka sala Szkoły TPD nr 2 z trudem pomieściła uczniów, którzy wspólnie z gronem nauczycieli dokonywali przeglądu swego dorobku w okresie przedzłotowym.

Na czwartym Złotu uczniowie tej szkoły podjęli zrealizowali szereg zobowiązań. Na przykład członkowie kółka naukowego chemików wykonali dla pracowni szkolnej kilkanaście przyrządów do

zająć. Uczniowie klasy IX wystawili sztukę pt. „Cen. wojności”.

Po dyskusji nad kandydaturami, wybrano jako delegatów na Złot m. in. Martę Wistreich, Olę Światowicką oraz Feliksa Przysuskiego — przedowników nauki i pracy społecznej.

*

W Szczecinie, jedne z pierwszych zebrań wyborczych odbyły się w Technikum Drogowym, Technikum Budowy Okrętów, energetyki oraz w 11-letniej żeńskiej szkole ogólnokształcącej.

Szczególnie uroczysty przebieg miało zebranie w 11-letniej szkole ogólnokształcącej TPD, w której młodzież wykonała szereg poważnych zobowiązań złotowych.

Szkołę tę na Złocie w Warszawie reprezentować będzie m. in. Maria Korda. Nie jest ona członkinią ZMP, lecz dała się poznać jako dobra uczennica i aktywna wiceprzewodnicząca samorządu szkolnego oraz przewodnicząca rady klasowej.

Ostatnie słowo w sprawie pokoju wypowie lud francuski

Potężny wiec paryżan w welodromie zimowym

PARYŻ (PAP)

W czwartek wieczorem odbył się w welodromie zimowym potężny wiec pod hasłem uwolnienia Duclos, Stila i innych więzionych patriotów. W atmosferze niezwykłego entuzjizmu dziesiątki tysięcy paryżan wysłuchały przemówień Raymonda Guyota, Marcela Cachina, André Marty i Jeanette Veermersch. Przemówienia wielokrotnie

przerwywano burzliwymi oklaskami i okrzykami: „Zadamy uwolnienia Jacquesa Duclosa!”

Wiec otworzył Guyot, który oświadczył m. in.: Jacques Duclos kontynuuje walkę ze swej celi. Nikt z nas nie zapomni, w jakich słowach Jacques Duclos piętnował ludzi odpowiedzialnych za zamach przeciwko pokojowi i Francji. Ludzie ci obawiali się Duclosa na wolności. Dziś drżą przed nim, gdy znajduje się w więzieniu.

Następnie zabrał głos Marcel Cachin.

Jedyną troską rządu Pinaya — powiedział Cachin — jest posłuszeństwo wobec rozkazów panów amerykańskich, którzy od czasu Ramadiera dyktują bezczelnie Francji swą wolę. Od czasu Ramadiera — mówi Cachin — kolejni ministrowie francuscy nie kryją swych planów, zmierzających do zniszczenia naszej partii komunistycznej. Nie zapominajmy — mówi Cachin — że Baylot powrócił z Ameryki z kieszeniami pełnymi dolarów.

Nie zapominajmy, że 13 grudnia 1951 roku „New York Times” podał do wiadomości, iż kongres amerykański postanowił asygnować 2450 milionów franków na cele propagandy wojennej we Francji.

Nasza partia — mówi Cachin — w ciągu swej historii pięciokrotnie doznała tego rodzaju zamachów. Za każdym razem, podobnie jak dziś, wyniszczone spiski, aby obalić naszą partię, wymyślano oskarżenia, stosowano groźby i gwałty, dokonywano aktów bezprawia, rewizji i aresztowań. Doznaliśmy tego wszystkiego, jednakże, wbrew oszczerstwom, kłamstwom i prześladowaniom, widzimy, że szeregi naszej partii rosną.

Cachin zakończył przemówienie, wyrażając przekonanie o zwycięstwie wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu, za którą oddali życie najlepsi synowie Francji.

Nowa zbrodnia kolonizatorów francuskich w Tunisie

PARYŻ (PAP)

Sąd w Tunisie skazał na karę śmierci patriotów. Nowa zbrodnia kolonizatorów francuskich wywołała falę protestów ludu francuskiego. Dziennik „L'Humanité” wyzywa do wzmożenia we Francji szerokiego ruchu solidarności narodu francuskiego z patriotami tuniskimi w ich walce o wolność i niezawisłość.

5 wielkich bloków mieszkalnych powstaje w Nowej Soli

Troska władzy ludowej o stworzenie ludziom pracy jak najlepszych warunków egzystencji znajduje wyraz w stale rosnącym budownictwie mieszkaniowym.

W Nowej Soli w województwie zielonogórskim dobiega już końca prace przy budowie 5 wielkich bloków mieszkalnych o 300 izbach, w których zamieszka 113 rodzin robotników dolnośląskich zakładów metalurgicznych.

Jeden z tych bloków został oddany do użytku w dniu 1 maja, pozostałe 4 będą gotowe na przyjęcie nowych mieszkańców w lipcu br.

Załogi pracujące przy budowie bloków stosują najnowsze systemy wypróbowane na budowach warszawskich. Zespół murarski Franciszka Michalaka wyrobił normę w 210 proc., brygada ślusarska Jakubowskiego osiąga 300 proc. normy, a grupa dekarzka Jankowskiego wykonuje 233 proc. normy.

W pobliżu Ostrawy powstaje wielki kombinat hutniczy

PRAGA (PAP)

W szybkim tempie posuwa się budowa potężnego kombinatu hutniczego im. Gottwalda w pobliżu Ostrawy. Kombinat ten produkuje już surowce, stal i koks. Wkrótce rozpocznie się produkcja walców.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 13 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej — pan Petro Papi.

W obronie uczuć wierzących

Katolicki dziennik „Słowo Powszechne” zamieszcza w numerze z dnia 11 czerwca artykuł Jerzego Zablockiego pt. „Przeciw nadużyciom religii”. Nawiązując do stałej metody wykorzystywania uczuć religijnych przez kółka polityczne na Zachodzie w celach nie mających nic wspólnego z interesami wiary, autor artykułu pisze:

„Kółka kierownicze obozu kapitalistycznego, grupujące się wokół Białego Domu, Pentagonu i Wall Street, w swoim dążeniu do mobilizacji na rzecz wojny wszystkich dostępnych środków, nie omijają sposobności, by wykorzystać do tego celu instytucję o tak wielkim autorytecie moralnym, jakim jest Kościół katolicki.

Dokonywa się więc bez skrępowań nadużycie wiary — pisał „Słowo Powszechne” — przy pomocy których chce się uzasadnić słusność wojny przeciw krajom bloku socjalistycznego. Stąd nie zaniebija się wykorzystywaniu każdego przejawu życia religijnego, aby sprowadzić go do aktu politycznego i zużytkować do walki z komunizmem. Nie brak podobnych faktów w krajach Zachodu, rządzonych przez „katolickie” rządy.

Niedawno odbył się Kongres Eucharystyczny, uroczystość, która zawsze przykuwała uwagę społeczności katolickiej. Z ubolewaniem musimy stwierdzić, że usiłowano nadużyć w sposób cyniczny uroczystość czysto religijną dla celów prowokacji politycznej. I to nie tylko przez sam fakt, że organizowany on został w Barcelonie, w tej Barcelonie, na której ulicach popłynęła przed rokiem krew zepchniętej przez reżim na dno nędzy ludności, ale również przez obecność szeregu osób z gen. Franco na czele, które nie omieszczały nadużyć charakteru uroczystości dla wystąpienia nie nadających się inaczej o-

kreślić jak jako wyrażną propagandę wojenną.

Także ostatnia wielka pielgrzymka do Fatimy została przekształcona w manifestację antykomunistyczną. Temu celowi miało służyć przybycie 10 ministrów Portugalii, ministra sprawiedliwości frankistowskiej Hiszpanii, przedstawiciela polskiego „rządu” emigracyjnego i szeregu innych polityków określonej orientacji. Prasa reżimu Salazara grzmiła, że „Portugalia wraz ze swoim korporeacyjnym rządem dała przykład innym narodom”, a w jednym z kazań nie omieszczała zaznaczyć, że przez swoje objawienie w Fatimie „Matka Boska chciała podkreślić swoją specjalną sympatię dla kraju, w którym wszystkie instytucje stanowią wzór zastosowania zasad chrześcijańskich”. „Czy mamy sobie wyobrazić — pisał z oburzeniem J. M. Domenach w grudniowym numerze „Esprit” — że Najświętsza Maria Panna ukazuje się sercom dzieci u pewnej się przed tym, iż należą one do kraju rządzonego przez Salazara?”

Solidaryzując się w pełni z wypowiedzią publicysty katolickiego pisma „Esprit”, „Słowo Powszechne” stwierdza dalej: „Tę rodzi nadużycia nie są już tylko sprawą polityczną. Są one nadużyciami popełnianymi na naszej religii, są profanacją uczuć religijnych i spro-

wadzeniem ich do przedmiotu politycznych przetargów.

Przeciw tym nadużyciom winni wszyscy katolicy — niezależnie od poglądów politycznych — podnieść głos protestu. Tę rodzi nadużycia protestu na szczęście spotyka się obecnie na Zachodzie coraz więcej. Rozwydrzone metody traktowania religii przez politykę amerykańską wywołują oburzenie u katolików, nawet dalekich orientacji społeczno-socjalistycznej.

Jakub Malik demaskuje obłudne propozycje mocarstw zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

imperialistów amerykańskich za „główną siłę szturmu” wnoszą obecnie przeszło 60 proc. całości sił zbrojnych USA.

Oczywiście jest w tym stanie rzeczy, że bez włączenia lotnictwa wojennego i marynarki wojennej do ogólnej liczby sił zbrojnych nie można rozpatrywać żadnych planów i propozycji, dotyczących redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Nieuwzględnienie tego warunku oznaczałoby oszukiwanie Organizacji Narodów Zjednoczonych i światowej opinii publicznej.

Z kolei delegat radziecki zwrócił uwagę na fakt, że po zakończeniu drugiej wojny

Srebrne krzyże zasługi dla bibliotekarzy

Dwóch bibliotekarzy, pracujących w powiecie poznańskim, wyróżniono się na polu upowszechniania czytelnictwa: kierowniczka punktu bibliotecznego Lasek — Janina Baumanowa i kierownik punktu bibliotecznego w Przybrodzie — Stefan Kłosin. Z okazji niedawnej Ogólnopolskiej Narady Bibliotekarzy w Warszawie zostali oni odznaczeni srebrnymi krzyżami zasługi. (ri)

Normy wskażą najlepszych

W baraku rozbrzmiewa muzyka radiowa. Po korytarzu spaceruje dyżurny z czerwoną opaską na ramieniu, a w pokoju dowódcy 113 brygady „SP” stacjonującej w Obornikach toczy się ożywiona rozmowa.

— Dzielnych mamy chłopaków — mówi Zenon Ferenc, przewodniczący ZMP. — Wykonali już część swoich zobowiązań złotych i wszystko wskazuje na to, że wykonają również pozostałe. Mogą o tym świadczyć dotychczasowe wyniki ich pracy. Spójrzcie — wskazał na wykaz przedstawiający uzyskane przez poszczególne plutony normy. — 3 czerwca pierwszy pluton wykonał przy pracach ziemnych 178%, IV — 205%, a V — 201%. Najlepiej spisała się jednak 12 drużyna IV plutonu, która osiągnęła w tym dniu 310,3% normy. Dowódcą tej drużyny, Kazimierz Pawski z Nowego Miasta (pow. Olsztyn) chce we współpracy z innymi drużynami zdobyć I miejsce.

— Chłopcy — dodaje dowódca brygady, Stanisław Szubert — postanowili przepracować w dniach wolnych od codziennych zajęć 3120 roboczych dniówek i wykonywać przeciętnie 180% normy dziennie.

Do pokoju wpadają sintonione odgłosy uderzeń piłki. To junacy z pierwszej zmiany grają w siatkówkę na wybudowanym przez siebie (zobowiązanie złote!) boisku sportowym. Widać, że solidnie przygotowują się do udziału w zawodach powiatowych o puchar Złotu i do zdobycia odznaki SPO.

Stanisław Szubert chwyla czapkę i wychodzi na plac. Dzień jest pogodny. Od strony Warty wiatr niesie miarowy, głuchy loskot, jaki wydają zazwyczaj grudy ziemi rzucające do pustych tacek. Robota idzie pełną parą. Na prawym skrzydle baraku dostrzegają gromadkę chłopaków. Ci również wzięli sobie do serca zobowiązanie i tylko patrzą, jak budowa polowej świetlicy będzie ukończona.

Tuż za kuchnią znajduje się tor przeszkód. Kilkunastu chłopaków przeskakuje płotki, rony lub wspina się na ścianę. Postanowili oni podnieść na wyższy poziom swoje wyszkolenie bojowe, podobnie resztę jak cała brygada i zabrali się do ćwiczeń.

W całym obozie panuje ożywiony ruch. Junacy — synowie małego i średniorolnych chłopów z województwa olsztyńskiego — pracują coraz wydajniej, wiedząc, że do Warszawy pojadą tylko najlepsi.

Al. N.

Wybitne korzyści przynoszą plantatorom

kontraktacji rzepaków i innych roślin oleistych

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu ustaliło plan i zasady kontraktacji rzepaków i innych roślin oleistych na okres jesieni 1952 roku i wiosny 1953 roku. Zasady kontraktacji są korzystne dla producentów.

Rolnicy, kontraktujący rzepaki i inne rośliny oleiste, jak: rzącznik, słonecznik, lnianka, rzodkiew oleista, krokosz pachnotka, kapusta abisyńska i dynia oleista zostaną zaopatrzeni w nawozy sztuczne i doborowe nasiona.

Zakontraktowani i obsiane rzepakami i roślinami oleistymi obszary wyłączone będą z powierzchni, przyjmowanej dla ustalenia obowiązkowej sprzedaży zboża w roku 1953. Ponadto plony roślin oleistych, dostarczone w ilości powyżej minimalnych dostaw z 1 ha, określonych w warunkach umowy, będą zaliczane na poczet obowiązkowych dostaw zbóż, w stosunku: 100 kg plonu roślin oleistych za 200 kg obowiązkowej dostawy zbóż.

Po podpisaniu umowy na uprawę rzepaków i rzepików plantator otrzyma bezprocentową zaliczkę w wysokości do 320 zł, a na wiosnę, po sprawdzeniu stanu plantacji, jeszcze po 100 zł na każdy ha plantacji.

Na jeden ha plantacji rzepaku i rzepiku jarego oraz innych roślin oleistych, plantator otrzyma zaliczkę w wysokości 350 zł, a na 1 ha rzącznika — 500 zł.

Niezależnie od korzystnej ceny, plantatorzy rzepaku i innych roślin oleistych (poza rzącznikiem) otrzymają bony, z których każdy uprawnia do zakupu po obowiązujących cenach detalicznych po 3 litry oleju rzepakowego rafinowanego i po 20 kg makucho lub srułu rzepakowego, od każdego dostarczonych 100 kg nasion oleistych.

Kontraktacja rzepaku i rzepiku ozimego oraz innych roślin oleistych rozpoczyna się w bież. miesiącu. Prowadzą ją cukrownie oraz gm. spółdzielnie.

Studenci japońscy walczą z antydemokratycznym ustawodawstwem

Agencja TASS donosi z Tokio, że wybuchł tam strajk studentów protestujących przeciwko projektowi ustawy o „działalności wyrotkowej”. Według wstępnych danych, w strajku wzięli udział studenci 13 wyższych uczelni. W wielu uczelniach odbyły się wiecje i demonstracje studentów. Na uniwersytecie w Waseda odbył się wbrew zakazowi władz 3-literny wiec, na którym byli również obecni studenci z innych wyższych uczelni.

Masy pracujące całego świata protestują przeciwko faszystowskim metodom rządu francuskiego

BERN (PAP)

W Zurychu odbył się wiec protestacyjny przeciwko aresztowaniu Jacques Duclos i innym represjom policyjnym we Francji. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że faszystowskie poczynania rządu francuskiego pozostają w ścisłym związku z zawarciem wojennego „układu ogólnego” z Niemcami zachodnimi. Prześladowania te — głosi rezolucja — godzą we wszystkich obrońców pokoju. Stanowią one cios nie tylko dla narodu francuskiego, lecz i dla wszystkich narodów, walczących przeciwko miliardom dolarowym o niezależność i o pokój.

BERLIN. W imieniu komitetu politycznego CDU, pierwszy przewodniczący tego stronnictwa i wicepremier NRD Otto Nuschke przesłał do honorowego przewodniczącego MRP Bidault depezę, domagającą się niezwłocznego uwolnienia Jacques Duclos. Rząd, opierają-

cy się również na pańskiej partii — głosi depeza — uwzględni Jacques Duclos w tym celu, ażeby osłabić ruch oporu narodu francuskiego przeciwko kolonizacji Francji przez imperialistów amerykańskich. W ten sposób rząd francuski wkroczył na drogę, prowadzącą do faszyzmu.

TEL AVIV. Jak donosi dziennik „Kol Haam”, kongres robotników arabskich w Izraelu przekazał co rządu francuskiego telegraficzny protest przeciwko aresztowaniu Jacques Duclos i innym zamachom na prawa robotników francuskich.

BUKARESZT. Z całej Rumunii napływają doniesienia o wiecach, na których rumuńskie masy pracujące protestują przeciwko samowoli policyjnej we Francji oraz żądają niezwłocznego uwolnienia Jacques Duclos, André Stila i innych patriotów francuskich.

się poślizgnięcia, stanęły obie przy kominie, uczepliły się jego zadymionych cegieł.

Widziały za to wszystko. Bliskie pożary: jezory płomieni w czasie czarnego dymu. Dalekie: czerwone ławice kłębastej chmury. Artyleria umilkła. Wycie nieba — nie było już sensu głać przed nim głowy. Genia patrzyła bezradnie, jak bombowce opuszczają się, coraz niżej, jak z czarnych punkcików robią się kreski, jak kreskom wyrastają skrzydła i ogony. Znowu strach do niej zawitał — coś za miłe uczucie stać tak czepiając się jedną ręką komina, drugą drażnić od anteny i czekać czy z tego czarnego krzyża śmierć zawyje na ciebie, czy dziobnie dwa bloki dalej. Strach znowu falował: krzyż się przybliżył, krzyż nad tobą. Nie od razu zrozumiała, że śmierć ta jest tak szybka, że grozi gdy nadchodzi, że już minęła, gdy jest prosto nad głową.

A potem i ten drugi strach się przesilił, jak ogień, który gaśnie, gdy pożar już wszystko co mógł. Na sąsiednim dachu zobaczyły dwie dziewczyny i paru wyrostków. Stali, trzymając się sznurów na bieleńce, jakiegoś gołębiego przytułku, jeszcze tam czegoś i zaśmiewali się.

— A wy tam czego? — ze zdziwieniem krzyknęła do nich. — U cioci na imieninach?

— Chłopcy, przestać! — krzyknął któryś. — Ciotki się boją.

Genia pięścią pogroziła. Im groziła, że śmiać się potrafiła, gdy tyle leż i nieszczęść dokola. Ale znowu fala nadeszła, znowu zawył niebo czarnymi krzyżami spługawione i pieśń Geni odruchowo poszła do góry, jakby temu niebu wyrażała za swoją bezbronność.

Garścią sypnęły niewielkie, furkocące brylki blacha jak beben napięty zagrana. Na dachach i w podwórzach rozbiły się całe konstelacje czerwonych i żółtych kół i zaraz się z nich poczęły rodzić małe miękkie, rozpalone do białości słońca. Rzuciły się z Drapałowa na te najbliższe. Furia i radość jak w duszy Geni, była łopata, sypała piasek w gorące śliska, jak oguszonej żmli deptała głowę przysięgi bomb zapalającej swymi schodzonymi obcasami. Furia i radość, że nareszcie można bić się własnoręcznie z tymi — choćby skrawkami — hitlerowskiej potęgi.

Nalot trwał długo. Długo grzebano się w gruzach rozwalonego domu. Zeszły już, uspokojone przerywanym wyciem syren, jak fajerantem po przydługiej dnlówce fa-

brycznej, gdy przyszedł Wacek: nie nie wyszło, dach się zawalił w piwnicy, zgniotło wszystkich.

— Janko? — nie od razu zrozumiała Genia. — Zgniotło? Wacek odwrócił się, nie chciał więcej mówić. Baby przybiegły na podwórze, okazały się bardziej wytrzymałe, zaczęły opowiadać — dziecko tej, dziecko tamtej, że w ogóle śladu po jakimś niemowlęciu... — że dziesięć osób zginęło, że dwadzieścia. Pan z bródką jak zobaczył, to wziął i zemdał. Cucono go z kwadrans. Delikatny — powiedział Antek Narebski, był kiedyś belfrem.

— Tak, tak — któraś z kobiet: — widać sadzone im było, tym dzieciom, pan Bóg dał, pan Bóg wziął...

Genia stała, słuchała tych słów, błę razy przez nią samą powtarzanych, ale nie pobożne obrazy i myśli szwendały się jej po głowie, tylko ten korytarz piwniczny, te wyondulowane głowy, ta twarz pana Zajęckiego, fałszywie dobrodusza i zalekionka.

11.

Nalot trwał tak długo, że Rabcz też przestał się bać. To znaczy zamieranie serca przy każdym wstrząsie jakoś osłabło. Nie ustąpił ból inny, trzymający się jego głowy przez całą niedzielę jak migrena.

Przez dwa pierwsze dni nie brakło mu przerażeń, upadków psychicznych, rozpacz. Ale w piątek jeszcze można było czekać na coraz to nowe meldunki, odkładając do ich nadejścia wyciąganie wniosków, spojrzenie ostateczne na tę wielką mapę, w której zamienione posłusznie przez Leszczyńskiego z granatowych na turkusowe chorągiewki właśnie zaczynały swój zbyt szybki bieg do czarnej plamki warszawskiej. W piątek można było pocieszać się różnymi takimi sprawami, jak na przykład, że wywiódł pracował dobrze. Wszystko się zgadza. Liczyliśmy się z uderzeniem spod Opola i walięno nas właśnie stamtąd. A więc żadnej niespodzianki. To znaczy, że zaradźmy. Przygotowaliśmy się. W nocy poszły odpowiednie, zawczasu naszkicowane rozkazy.

W sobotę można było czekać, co z tych rozkazów wyniknie. Niepokój, wielki niepokój. Ale jeszcze nie ta dzisiejsza, nieodwracalna pewność.

Bo dzisiaj wieczorem nie mógł już sam siebie oszukać. Nie było ratunku przed prawdą.

(Dalszy ciąg nastąpi)

126)



Dobiegli we trójkę na ruinę. Ludzi przybyło. Ktoś był szybszy od nich, już i łomy łupały cegłę, w jednym miejscu powstał taki dółek, właśnie dobierano się do piwnicznych schodów.

Paru mężczyzn, Wacek, jakaś młoda kobieta rzucili się na nich, wydierając przyniesiony sprzęt. Pan z bródką za nie nie chciał swego łomu oddać: ja też, ja też! Wacek wepchnął mu w ręce swoją łopatę, łom przecięł wyrywał. Ruszyli ławą na gruz.

Zmierzać narastał. Boczekiem przez myśl Geni przebiegło: chmurzy się, będzie deszcz... Po chwili dostrzegła, że po prostu gdzieś w stronę Żelaznej, za koleją szara, duża, chmura wisi dym, że coś się tam pali. Różowe odbłyski na spocynych twarzach. Wyje niebo, znajome wycie. A przecież tylko łopata, tylko łomem szybciej się biło w gruzy i strach sprzed godziny nie wraca, jakby to wymachiwanie rekami i zginanie krzyża schronem było pewniejszym od piwni.

Potem się podzielił: samo otw zaczęły lecieć geście, którzyś chłopaczek przybiegł z krzykiem, że rzucają zapalające bomby Strychy były opuszczone, więc mężczyźni zostawiono przy gruzach, kobiety wróciły do Ignacia. Genia z Drapałowa poszły do swej kamienicy, zajrzała do Ignacia: leżał, wpatrzony w okno. Za dachem różowało coraz bardziej warszawskie niebo.

— Daleko to? — zapytał Geni, była w rozterce, że go znowu samego zostawia. Leży i boi się, że pożar, że przed pożarem może nie ujdzie, zapomniany w tym kołotworcie. Więc najlepiej można go bronić, nie siedząc przy nim, ale właśnie na dachu, chroniąc tę całą rudę przed kawałkami ciskanego z niego ognia.

Strychy ciemny, choć oko wykol. Dobrze wreszcie do okienka, wyrzucił. Drapałowa oczy zmrużyła, widząc kupa dalekich pożarów. A Geni nagle się wydał dach młoci straszny od tego strychu. Nie bez trudu namówiła Drapałową — że sensu nie ma sterczeć tu, jeśli dachu nikt nie pilnuje. Wylazły na hukającą od ich ciężaru blachę, bojąc

Miedzychód

zajął pierwsze miejsce w kraju w akcji zbiórkowej na SFOS

Jak już wiadomo, Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Miedzychodzie wybił się we współzawodnictwie między wojewódzkimi Funduszami Odbudowy Warszawy na pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej, wykonując swój plan zbiórkowy w 330%.

Obecnie, po obliczeniu ogólnokrajowych wyników

Odczyty w Woj. Klubie TPP-R

W nowopowstałym Wojewódzkim Klubie TPPR w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 37 odbędzie się następujące odczyty:

Dnia 16 bm. o godz. 18 — odczyt pt. „Stępan Razn przywódcą powstania chłopięcego w Rosji”. Odczyt wygłosi dr Zofia Kawecka. Po odczycie wyświetlenie filmu o Raznie.

Dnia 17 bm. o godz. 18 — wieczór literacki Kola Młodych przy Związku Literatów Polskich pt. „Przyjaźń polsko-radziecka w twórczości młodych pisarzy”.

Dnia 18 bm. o godz. 18.30 — wieczór poświęcony twórczości Maksyma Gorkiego w 16 rocznicę jego śmierci. Odczyt pt. „M. Gorki, twórca podwalin literatury radzieckiej” wygłosi ed. H. Barański. Po odczycie — film.

„Sylwetka Jana Brahmsa”

18 bm. przybywa do Poznania warszawska ekipa artystyczna „Artosu” z koncertem pt. „Sylwetka Jana Brahmsa”, który odbędzie się tego samego dnia o godz. 20 w auli U.P. W programie usłyszymy m. in. pieśni cygańskie, intermezzo Es-moll, walc E-dur, balladę G-moll, sonatę D-moll op. 108 oraz rapsodię H-moll i G-moll.

Wykonawcami koncertu będą artyści warszawscy: Halina Otoczko (śpiew), Jan Berezynski (fortepian), Edmund Zyskind (skrzypce) i J. Kwiatkowska (akompaniament). Prelekcję wygłosi Kazimierz Nowowiejski.

Przedprzedaż biletów w kolekturach „Orbisu”, pl. Wolności 5 oraz Czerwonej Armii 33. Członkowie Związku Zawodowych i szkoły korzystają z 50% zniżki.

współzawodnictwa, ustalono, że pierwsze miejsce w skali krajowej zajął również PKOW Miedzychód. Tym samym powiat Miedzychód zdobył premię w wysokości 600 000 zł przysługującą corocznie przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy zwycięskiemu komitetowi w krajowym współzawodnictwie na rzecz SFOS. PKOW w Miedzychodzie ma zamiar przeznaczyć przyznana sumę na budowę w swoim powiecie technikum rybackiego, które z uwagi na wielką ilość jezior w okolicach Miedzychodu było by bardzo pożądanym.

To warto obejrzeć

W gmachu Collegium Anatomii Uniwersytetu Poznańskiego przy ul. Święcickiego 6 (II piętro) istnieje Muzeum Anatomiczne. Muzeum, które dysponuje wieloma ciekawymi eksponatami z dziedziny anatomii, jest udostępnione publiczności w każdą niedzielę od godz. 11 do 13.

Wstęp bezpłatny. (bi)

Technikum Roszarnicze powstaje w Poznaniu

Do licznych szkół poznańskich, łączących naukę z praktyką ogólną z zawodowymi przybyła nowa — Technikum Roszarnicze. Ucząca się w nim młodzież zasilą szeregi pracowników powstałego po wojnie przemysłu roszarniczego.

Program szkolenia w Technikum przewiduje ściśle powiązanie nauki z potrzebami i aktualnymi zagadnieniami przemysłu w oparciu o osiągnięcia Instytutu Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu, którego pracownicy będą wykładowcami przedmiotów zawodowych.

Do Technikum Roszarniczego przyjmują się młodzież męska i żeńska w wieku powyżej lat 14, po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Wyróżniający się w nauce uczniowie korzystają z stypendiów, zamieszkują również z internatu. Nauka jest bezpłatna. Rok szkolny rozpoczyna się 1 września.

Podania o przyjęcie do Technikum należy składać do 28 bm. na adres: Dyrekcja Technikum Roszarniczego MPL w Poznaniu, Władysław Wielki 17 (w gmachu Technikum Odzieżowego). Do podania trzeba dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, świadectwa: urodzenia, ukończenia 7 klas szkoły podstawowej i zdrowia

Życie jest najpiękniejsze pięć minut po maturze

Wielkie dni przeżywają 11-klasiści w czasie egzaminów dojrzałości. Minie wiele lat, a każdy z nich nie przestanie wspominać tych chwil, pełnych niepokoju i zda się decydujących o życiu.

Wstąpimy do 11-letniej szkoły w Wolsztynie i porozmawiamy z abiturientami.

Przed salą maturalną nikt się nie kręci. Spaceruje tylko tam i z powrotem woźny — stróż porządku. Uśmiecha się do nas:

— I was zainteresowała matura? Bo ja rokrocznie przeżywałem te chwile z młodzieżą, a przez moje ręce — mówi z dumą — przeszło już 15 pokoleń...

W tej chwili otwierają się drzwi sali i wypada z niej maturzysta z rumieńcem na uśmiechniętej twarzy. Wiadę, że poszło mu doskonale. Przez moment widzimy wnętrze sali maturalnej: wpadające promienie słońca i kwiaty na oknach nadają jej pogodny nastrój. Przy stole komisja egzaminacyjna.

Nagle jak z uła z sąsied-

niej klasy wysypują się kole-

dzy.

— Jasiu, jak poszło?

— Popiół, zdałem?

— Jak fizja?

— A matema?

W gmatwaninie pytań, stawianych w „narcyzu” uczniowskim, słyszymy odpowiedź: „zdałem”. I już ręce kolegów podrzucają Jasia pod sufit, a jakiś żartowniś zaczyna: „Sto lat, sto lat, niechaj tyje tyje nam...”

Ale my również chcemy się czegoś więcej dowiedzieć. Korzystamy z chwilowego zamieszania, wykradamy po prostu Jaska Popiela kolegę.

— Poszło mi pierwszorzędnie — opowiada nam — z matematyki zrobiłem wszystkie zadania... ale zaraz zacząłem od siebie, a was na pewno interesują sprawy ogólne. Otóż do egzaminu przystąpiło 32. Zdajemy z pięciu przedmiotów: polskiego, matematyki, zagadnień społecznych, historii i fizyki. Ja zdałem jako jeden z ostatnich — i poszło mi dobrze. Ale — twarz Jasia posmutniała — 6 oblało: 2 na piśmie, 4 przy ustnym. W każdym razie nie wykazywał koniecznych wiadomości. Szkoda mi ich!

— A powiedzcie nam coś o sobie. Czy wszystkie przedmioty poszły wam tak na „sto dwa”?

— Tak! — twarz maturzysty wypogadza się. — Trochę tylko przy nauce o Polsce potknąłem się. Miałem zagadnienie oświaty w projekcie Konstytucji porównać ze stanem oświaty w Polsce przedwójkowej. Zdenerwowałem się! Przed wojną jako syn chłopca nie mogłbym

śnić o maturze! Bo jak by to było: chłop z średnim wykształceniem? Zdarzało się to bardzo rzadko. — A obecnie? Przez 4 lata korzystałem z internatu, 4 lata regularnie otrzymywałem pełne stypendium. Przy tym pytaniu więc

coś jak by za gardło mnie

schwyciło, nie mogłem słowa przemówić!

— Może pojedę na Złot! — ciągnie dalej. — Gdy tam mnie zapytają: „Co zrobicie dla Polski, z czym przyjeżdżasz na Złot?” — odpowiem: „Przywożę plon 11-letniej mojej pracy w szkole, przywożę maturę...”

— Maturzyści do sali po wyniki — przerywa głos woźnego.

Raz jeszcze ściskamy rękę do niedawna ucznia, a teraz już reholetnego obywatela ze świadectwem dojrzałości.

Opr. A. Węgrzyn

Tydzień Zdrowia w Wielkopolsce

W Tygodniu Zdrowia Zarząd Powiatowy PCK w Kościanie przygotował interesujący pokaz udzielenia pierwszej pomocy oraz pielęgnacji chorego w domu. Lekcję zademonstrowali członkowie kursu pielęgnarskiego (jk)

W Państwowym Szpitalu w Obrzyckach, pow. Międzyrzecz, odbyła się uroczysta akademii powiatowa, poświęcona działalności PCK. W części artystycznej wystąpił zespół uczniowski szkoły podstawowej w Międzyrzeczu. (Mp)

Z Wolsztyna wyjechały ekipy lekarskie na wieś. Jedną z nich odwiedziła gromada Mariankowa i PGR Godziszewo. Lekarz i dentysta przeprowadzili około 80 badań. (kh)

Na wielkiej akademii w Gostyniu wręczono odznaki honorowe zasłużonym członkom PCK. (EA)

Pawilon ratalnej sprzedaży odzieży

Oddział Wojewódzki „Spółnota Pracy” uruchomił w Parku Kultury w Poznaniu pawilon ratalnej sprzedaży odzieży. Ceny na niektóre gatunki ubrań i płaszczy znacznie obniżono.

„Spółnota Pracy” prowadzi również w Parku Kultury sprzedaż artykułów dziewiarskich i konfekcji lekkiej

15 KRONIKA

16 CZERWIEC

NIEDZIELA	
Słońce w.	3.29
zach.	20.16
Księżyc w.	—
zach.	12.41
PONIEDZIAŁEK	
Zenona	—
Słońce w.	3.29
zach.	20.16
Księżyc w.	0.07
zach.	14.03

Chmurno z lokalnymi rozpo-
godnieniami. Dniem temperatura
maksymalna od +14 st. C na
północy do +23 st. C na poł-
udniu kraju. Wiatry słabe z kie-
runów zmiennych przeważnie
zachodnich.

Dwzór pełnia: niedziela Szpital
Miejski nr 1 (chirurgii), ul.
Szkoła 14/16, tel. 511-11

Szpital Miejski nr 2 (inter-
na), ul. Garbary, tel. 509-15
poniedz. Państw. Szpital Klin.
im. Pawłowa (chirurgia i in-
terna), ul. Długa 1/2, tel.
40-04

APTEKI:

nr 95 — Marcinkowskiego 11
nr 97 — Dzierżyńskiego 144
nr 105 — Mazowiecka 12
nr 108 — Garbary 28
nr 113 — Rokossowskiego 146
nr 117 — Kraszewskiego 12

Wydawca: Instytut Prasy

„Czytelnik”

Redaguje zespół

Redakcja: Poznań, ul. Grun-
waldzka 19, II piętro

Telefony redakcji: Centrala

tel. 62-70 i 64-75, nacz. red.

78-76, sekret. red. 74-30, dzien-
listów: interwencji 78-64, mie-
ski 79-68, dwuznaczny 64-75

nocny (drukarnia 54-72)

Godziny przyjęć: od 10—12

Zamówienia: wpłaty na pre-
numeratę przyjmują wszystkie

urzędy pocztowe oraz listoso-
sze

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń

RSW „PRASA” Poznań, ul.

Gen. Świerczewskiego 3, tel.

nr 62-31, Konto PKO Poznań

nr V-5220-110, Biuro czynne od

godz. 7 do 16.30, w soboty od

7 do 14.30

Za dział ogłoszeń redakcja

nie odpowiada

Tłoczono: Zakłady Graficzne

im. Marcina Kasprzaka Przed-
siębiorstwo Państwowe Poznań

ul. Wawrzyniaka 39.

K-3—13051

Teatry

OPERA — g. 19: niedz.

„Faust” z „Nocą Wal-
purgii”, poniedz. —

nieczynna, wtorek —

„Halka”, środa —

„Straszny dwór”, —

czwartek — „Halka”,

piątek — nieczynna,

sobota — g. 18.30 —

„Bunt żaków”, niedz.

g. 19 — „Don Pas-
quale”

POLSKI — g. 19: niedz.

„Poemat pedagogicz-
ny”, poniedz., środa,

czwartek i piątek, g.

18.30 — „Balladyna”,

sobota i niedz. g. 19

„Poemat pedagogicz-
ny”

NOWY — g. 19 — co-
dziennie z wyjątkiem

wtorku — „Król i ak-
tor”

KOMEDIA MUZYCZNA

g. 19: niedz. „Mistrz

Pathelin”, poniedz.,

środa, czwartek i piątek

— „Rodzinka”,

sobota i niedz. „Mistrz

Pathelin”

MŁODEGO WIDZA —

niedz. g. 16. poniedz.

g. 11 i codziennie z

wyjątkiem wtorku g.

16 — „Nowa szala

króla”

TEATR OBJAZDOWY

W POZNANIU:

poniedz. Nowy To-
myśl — „Ruchome

piaski”

PANSTWOWY TEATR

W GNIEŹNIE:

niedz. Gnieźno: „Cy-
rulik sewilski”, Wan-
no — „Próba sił”, po-
niedzialek: „Pieszew”

— „Cyrulik sewilski”

Kina

APOLLO — per g. 11

„Muzyka i miłość”

(od lat 10) g. 14.16,

18 i 20 „Mały party-
zant”

BAITYK — por g. 10 i

12 „Kwiat miłości”

(od lat 12) g. 14.30,

16.30, 18.30 i 20.30

„Niedźwiedź”, II część

(od lat 10)

MUZA — por g. 11 —

„Zwartowane lotni-
sko” (od lat 12), g. 13,

CO — GDZIE — KIEDY

15, 17, 19 i 21 „Nędz-
nicy”, I cz. (od lat 10)

Rialto — por. g. 10 —

„Błyskawica” (od lat

12), g. 12 i 14 „Czaro-
dzielska torba”, g. 16,

18 i 20 „Czerwony ru-
mak”

WARTA — por. 10 i 12

„Góra dziewczęta”,

g. 18 i 20 „Wyspa

szczęścia”

LETNIE — por. g. 10,

11 i 12 „Opowieść lek-
na”, g. 16, 18 i 20 —

„Pieśń tajgi” (od lat

12)

METALOWIEC — g. 17

i 19.30 „Zareczyński Ko-
rwin” Schmidt (od

lat 14)

PIAST — g. 17 i 19 —

„Dziś o wół do jed-
nastej”

KINO W PUSZCZYKO-

WIE — g. 16 i 20 —

„Wiosna”, g. 18 „Hi-
storia jakich wiele”

FOTOPLASTIKON, ulica

Armii Czerwonej 53

g. 10—22 „Alpy au-
striackie”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE

„Wystawa grafik Da-
niela Chodowieckiego”

(g. 10—15)

ARCHIWUM PAŃSTW.

ul. 23 Lutego 41/43 —

„Wielkopolska i Po-
znań w dokumentach

archiwalnych” (g. 10

do 18)

CEWA ul. Marcinkow-
skiego 28 — „Artyzm

dzieci głuchoniemych”

(g. 10—18)

Świątelnia Art. Plasterków

ul. 27 Grudnia 4 —

„Pokaz rysunków Z.

Kaczmarekiewicz” (g.

10—18)

Radio

Program II

Fala Poznańska 249 m

Wiadomości:

6, 7, 8, 17, 21, 23.50

Poniedziałek 16 bm.

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i

20 „Mały partyzant”

BAITYK — g. 16.30,

18.30 i 20.30 „Nędz-
nicy”, II część (od lat

10)

MUZA — g. 15, 17, 19

i 21 „Nędznicy”, I cz.

(od lat 10)

RIALTO — g. 16, 18 i

20 „Czerwony ruwak”

WARTA — młodzieżo-
we g. 14 i 16 — „Po-
gromca alamanów”, g.

18 i 20 „Wyspa szczę-
ścia”

LETNIE — g. 16, 18 i 20

„Pieśń tajgi” (od lat

12)

FOTOPLASTIKON, ulica

Armii Czerwonej 53

g. 10—22 „Alpy au-
striackie”

Radio

Program II

Fala Poznańska 249 m

Wiadomości:

5.05 6.30 7.55 12.04

17 18.50 (P), 21 23.50

Koncerty:

5.22 — poranny, 6.15,

6.50 — rozrywkowy,

7.20 — pieśni różnych

narodów, 12.15 — roz-
rywkowy, 12.45 — na

swojską nutę, 13.30 —

solistów, 14.10 — pieśń

pt. „Wstyd niedołęgi”

14.30 popularny, 16.35,

(P) — 4 części IX sym-
fonii Beethovena, —

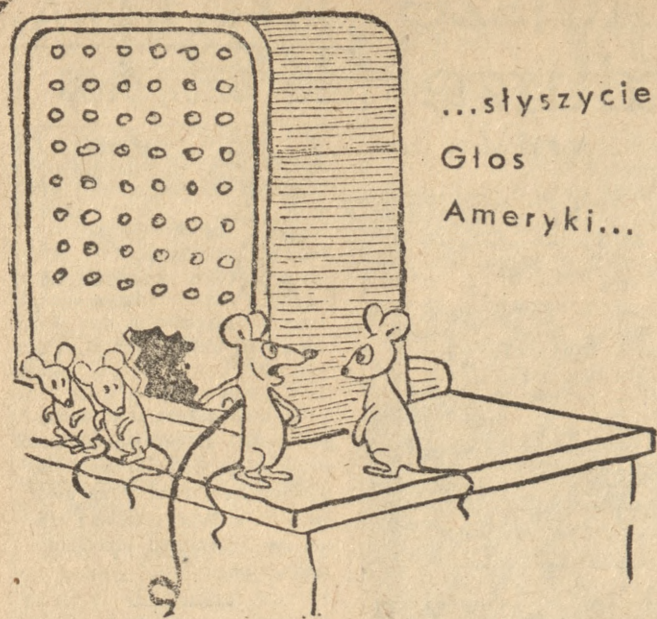
17.15, 18 — etudy Lia-

punowa, 19.05 (P) —

utwory skrzypcowe i

fortepianowe, 20.30

utwory klawesynowe,</



...słyszycie
Głos
Ameryki...

— Wyprowadzamy się! A może wolałbyś nasze dzieci wychować na kłamców?

JAN ESKI

To i ono...

Włochy wysyłają na tegoroczne Igrzyska Olimpijskie piłkarzy wśród których znajduje się wielu zawodowców. Zdaje się jednak, że mimo tego spotka ich na Igrzyskach zawód.

Paryż. W biurze pośrednictwa pracy urzędnik do bezrobotnego inteligenta:

— Niestety, możemy panu służyć tylko posadą lokaja.

— Nic nie szkodzi — odpowiada petent. — Stanowisko co najmniej równe stanowisku prezydenta Francji.

Turysta ogląda Paryż przez lunetę z wieży Eiffla. Luneta źle działa i w pewnym momencie patrzący ze złością klnie:

— Cholera!
— O? — ożywia się sąsiad.
— Ridgway? Gdzie?

WITOLD DEGLER

Co z pomnikiem Mickiewicza?

Każdy przyzna — swego czasu było wiele z tym hałasu. Powstał piękny projekt. Głos nań oddał całym sercem Poznań. Owo zaś projekt w tym się streszcza: „Postawimy pomnik Wieszcza!”

Więc umysł znakomite zawiązały wnet Komitet — i rzeźbiarzy spore grono za modele nagrodzono, potem pro publico bono w muzeum je wystawiono...

I był temat (zwłaszcza dla dam): „Jak wyglądać winien Adam? Czy spowity płaszczem wszystkich? czy — jak w raju — tylko w listek? czy pomnikową śladem wielu, ma wygodnie się w fotelu? czy przeciwnie — w brzoje postać bez wysiłku może postać? czy, wybraawszy jedną z postur, dać Poeście w ręce kostur? czy ogarek? czy tom gruby?...”

Dalej były ankiety próby: „W jakim posąg stworzyć ducha? Czy w spoczynku? czy też w ruchu? czy ma orłem lub sokółcem unosić się nad cokołem? czy też będzie raczej lepsze, gdy się twardo w granit wprze? czy ma ręce pochnąć w obłoki? czy się ująć ma pod boki? czy od słońca dłonią oczy oślaniając, miastem kroczyć? czy tą dłonią gość witać? czy na sercu portfel chwytać?...”

Takie były kiedyś spory. Ale czas upłynął spory, a nie wiemy do tej pory. Kiedy wreszcie stanie pomnik. Jakoś problem ów za mgłą znikł i dziś cisza tajemnicza w krąg statuy Mickiewicza.

Może wlekał się powody. Może ważne są przeszkody? Albo — już w robocie Adam i na próżno nad tym biadam? Cóż? Nikt w praste nie obwieszcza, co z pomnikiem jest Ob. Wieszcza!

Więc kieruję słowa te tu do Budowy Komitetu: „Zanim pomnik odsłonicie — odsłonicie tę tajemnicę!”

FRASZKI

O pewnym stanowisku

On — „w nurt się włącza” — i czuły na głos opinii, według wszelkiego wzoru staje na bazie — oczywiście po linii...najmniejszego oporu.

O prostym człowieku w Trizonii

To życzenie człowiek ma ów: „zrobić pranie generalne” — czyli pranie generałów.

WŁ. SCISŁOWSKI

Lord na bezludnej wysepce



— Sire, kąpiel gotowa!...

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Ballada o petencie i kierowniku

Czekał petent trzy godziny, tłumiąc słodkie serca drżenie, aby wreszcie się dowiedzieć, że kierownik jest w terenie.

Słowo to sakramentalne, więc skłoniwszy przed nim głowę odszedł cicho, bez szemrania — pleśni nucąc pogrzebowe...

A że sprawa była pilna — nie cierpiąc żadnej zwłoki, petent zjawił się nazajutrz, myślą biegając pod obłoki.

Bardzo cichy i uprzejmy — wszelkich cnót uosobienie, ale znów się okazało, że kierownik był w terenie.

Chodził tak przez dwa tygodnie — lecz mówiono mu niezmiennie, że kierownik ciągle jeszcze ważne sprawy ma w terenie.

Powzwał tedy plan zuchwały — najął wózek i konia — i pojechał sobie w teren by odszukać kierownika.

Podróż była bardzo długa — szklana góra — nie z przesadą — niczym była — w porównaniu z tą maniaką eskapadą.

Wreszcie znalazł kierownika — ot, petentkie, wściekłe licho — pan kierownik najzwyczajniej siedział gdzieś na zrebie cicho.

Prosił go, by na dół zeszedł, słówka cedząc idylliczne — on mu na to że nie może, bo przeszkody są techniczne...

Że w terenie, że przeszkody, że przeszkody, że w terenie, że za tydzień — to na pewno, ale teraz raczej, że nie...

I wtem ryknął dziko petent, i by już u celu nie paść, skoczył — ścignął kierownika, i runęli obaj w przepaść.

Duch petenta błędził jeszcze z wydzwękowym cichym jękiem koło zrebu, w referatach — kierownika nie dosięgnął!

Miał być bowiem jego pogrzeb — ale nie był — zaprzeczenie to o tyle jest logiczne, że kierownik był w terenie...

GROT

Nowy komendant policji

Do miasta Gangstertown przybył nowy komendant policji. Przez pierwszy i drugi tydzień uważnie obserwował swych podwładnych. Wreszcie stracił cierpliwość i zarządził wielką odprawę.

— A wy lotry spod ciemnej gwiazdy — zaczął swe przemówienie do zgromadzonych policjantów. Czy wy myślicie, że ja jestem ślepy, że mnie można tak bezkarnie oszukiwać. Nic się przede mną nie ukryje. Wiem doskonale, że sierżant O’Heary pobiera 400 dolarów miesięcznie od właściciela hotelu, aby patrzeć przez palce na to co się tam dzieje. A ty Brown może myślisz, że ja nie wiem, iż dostałeś w ubiegłym tygodniu 1000 dolarów od bandy, która prowadzi taśma spelunkę gry hazardowej? Objechal, też, że wyznaczają ci stałą pensję.

Nowy komendant był doskonale poinformowany. Recytował z pamięci wszystkie lapówki, oszustwa, łajdactwa, popełnione w ostatnich czasach przez policjantów.

— A ty sieńciance Nolsky, ile dostajesz od fabrykanta Cricksona za rozbijanie zgromadzeń robotniczych? Każdy z was ma coś na sumieniu. Ale ja was nauczę uczciwości. Musicie stać się lojalnymi i wiedzieć jak powinien postępować uczciwy amerykański policjant. Odmaszerować...

W godzinę później do pokoju nowego komendanta wsunął się sierżant O’Heary.

— Tak szefie, skruszył pan nas. Nie postępowaliśmy uczciwie wobec pana. A przecież pan ma też rodzinę i chce żyć. Ale my jesteśmy ludźmi. Przemówił pan nam do serca. Proszę o 200 dolarów, płać tego co otrzymuje od hotelarza. Na przeczłość będziemy się uczciwie dzielić.

Nowy komendant policji wzruszył się.

— Tak, domyślałem się, że w gruncie rzeczy uczciwi z was ludzie.

„Obecna polityka doprowadzi nas do kompletnej ruiny” — alarmuje prasa angielska.

Obawy zbyt czyste. Nie może doprowadzić, z tej prostej przyczyny, że już doprowadziła.

Zmiany w prenumeracie

Poprzez dziwne losy rządzenia i fatala dziś udogodniona jest prenumerata. Każdy te decyzję błogosław w duchu, że Począ gazety przejęła od „Ruchu” i od owej chwili listowi, listowe sprawują czynność całkiem od-Ruchowej!

Czytelnicy klaszcza z radości: „To cudnie! Zamiast wczesnym rankiem gazetka w południe!” Grunt szybkość i sprawność. Pomysł cacy, cacy: świeże wiadomości masz w domu po pracy... Lecz gdyś zbyt ciekawy radzę po ojcowsku: „Kup wcześniej gazetkę w pierwszym lepszym kiosku! I w ten sposób sprawa jest udogodniona: masz jeden egzemplarz, drugi — w domu — żona...”

W niedzielę zaś wcale nie ma listonoszy. Rankiem się przeciągasz w świątecznej rozkoszy, chciałbyś w łóżku prase poczytać — niestety: „Pobudka! Czas wstawać! Jazda po gazetę!” Zabawa zakrawała na nowy sport aż — przyda się niekiedy takiowy kolportaż!

Więc powiadasz sobie: „Dobrze ci, leniuchul! Mądry „Ruch” po naszemu myśli o twym ruchu...”

W. D.

Z życia ptaków

Sroka i autorytet

Sroczka zapewniała, że wszystko wie.

— A czy wiesz, droga sroczko, żeś ty głupia? — zapytano ją kiedyś.

— Naturalnie, wiem! — odpowiedziała sroczka. — Jeżeli powiem: „nie wiem” — stracę autorytet.

Ptasia indywidualność

Ptakowi dzwonicowi zginęły pisklęta.

— Zjadł sokół?

— Nie — skrzywił się dzwonic.

— Grad wybił?

— Nie!

— Kukulka wyrzuciła z gniazda?

— Możesz je źle karmić?

— Ja ich nie karmiłam.

— Po cóż więc wysłałaś za mąż, wolałaś gniazdko i jajka wysiadywać?

— Wszystkie za mąż wychodzą i ja również. Wszystkie gniazdko widać, ja także. Wszystkie jajka wysiadują i ja tak samo.

— Dlaczego więc nie karmiłaś piskląt? Wszystkie karmiła?

— W tym właśnie moja indywidualność.

Jak skowronki

notatkę drukowały

Przyleciały wieczorem skowronki i oddały do „Leśnej Gazety” do zamieszczenia notatkę, taką drobną, malutką, w której zmienić nic nie było można: „Jutro śpiewamy”. Spojrzał zimo-rodek — redaktor na notatkę: skrócić nie można, dodać również, zmienić „jutro” na „wczoraj” również nie można, nie da się także napisać zamiast „śpiewamy” — „śpuchamy”.

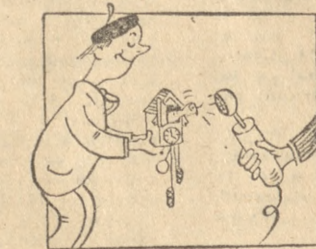
Wobec tego redaktor zimo-rodek postanowił wydrukować notatkę do góry nogami.

Ach, te wczasy!

Oboje są w ogrodzie. On wiesz dla niej hamak.

— Mój drogi — pyta ona — a czy ta gałąź się nie złamie?

— Ależ, kochanie, mniejsza o gałąź, byleś tylko miała przyjemność.



Drodzy słuchacze! Zainstalowaliśmy nasz mikrofon w lesie, ażebyście mogli usłyszeć krzyk pierwszej kukulki.



— Matka czuje się doskonale, lecz proszę sobie wyobrazić: aż siedem sztuk.

FRASZKI

Europejskie

Mateusz Kuligowski żył na przełomie XVII a XVIII w.. W 1699 roku wydał swe dzieło, zatytułowane: „Demokryt śmieszny albo śmiech Demokryta chrześcijańskiego z tego świata, na trzy części życia ludzkiego wieku rozdzielony...”

Każda liszka swój ogon chwali

Jeden kantor niewdzięczny miał głos do śpiewania, a przecie takiego był o sobie mniemania. że jego wdzięczny jest głos i wszystkim przyjemny. Gdy tedy swój w kościele huk zaczął niktzemny, jedna, kłęcząc, niewiasta płacz wzięła żalony, a on, mniemając iż ja jego wrzask głośny do nabożeństwa była i płaczu wzbudzona, spyta jej dlaczego ten płacz był? Więc ona rzekła tak: „Wczora wół mój tonął z takim rykiem. Zaczynam, wspomniawszy, płacząc, wzbudzona twym krzykiem”

Tak czasem kaznodzieja zda się mądrym zgola sobie — a swym kazaniem rusza lud z kościoła!

Złodziej nie chce...

Przeprowadzając kapłan złodzieja wielebnego, gdy go kat miał wieszać, ten mu dyskurs potrzebny rzekł: „Synu, dufaj w Boga, bo dziś na bankiecie będziesz”. — Złodziej, acz smutny, tak odpowie przecie:

„Ja dzisiaj z postem jestem, ojcze mój wielembny, chciej ty sam na ten bankiet za mnie iść chwalebny.”

1) Kantor — śpiewak, tu: organista.